Nr. 98. Kraków, Sobota 28 Kwietnia 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje **10 centów**, z przesyłką pocztową **12 centów**.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem, za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj i czerwiec:

W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem **5** złr. — ct.

za maj:

W miejscu . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem **2** złr. **50** ct.

W Administracyi *Nowej Reformy* są do nabycia:

Wydawnictwo materyałów do historyi powstania z r. 1863 i 1864. Tom wstępny — cena 3 złr.

O nowych poglądach na historyę polską przez prof. dra Augusta Sokołowskiego (odbitka z *N. Reformy*) cena 50 ct.

Bracia Lerche komedya Adama Asnyka — cena 75 ct.

***Kraków**, 27 kwietnia.*

Czy większość Koła polskiego w Wiedniu nie widzi, czy nie czuje tego, że sytuacya jej zaczyna już być wprost — śmieszną? Mniejszaby o to, gdyby śmieszność ta spadała na karb tej lub owej jednostki. Mniejszaby o to, gdyby się p. Grocholski albo p. Bobrzyński na własny rachunek kompromitował. Ale ta większość — to *de jure* reprezentacya kraju, a ten kraj ma najwyższy w tem interes, aby go szanowano, a szanować go nie mogą, jeżeli do legalnej jego reprezentacyi zastosować można śmiało przysłowie: „tańcuj wraże, jak pan każe“ — jeżeli ta reprezentacya z dziś na jutro, na zawołanie zmienia swoje uchwały. Jeżeli dziś minister skarbu a jutro ks. Liechtenstein, a potem może znowu kto inny się poszczyci, że Koło polskie tak zatańczyło, jak on mu zaśpiewał, i że na jego komendę dziś białem jak śnieg nazwało, co wczoraj jak noc było czarne.

O kapitulacyi Koła w sprawie opodatkowania spirytusu, o tym niesłychanym tryumfie ministra skarbu nad własnymi rodakami i własnym krajem, o tej sytuacyi. iż polskimi głosami upadają wnioski dla kraju naszego korzystne — mówić już nie potrzebujemy. Przedmiot to zupełnie wyczerpany.

Ale za tą kompromitacyą ciągnie się druga — w sprawie wniosku Liechtensteina. Z tego, co było programem Koła w sprawie opodatkowania spirytusu, zostały jak wczoraj napisaliśmy — strzępki. Takim strzępkiem jest dotacya funduszu propinacyjnego ze skarbu państwa, koncesya nie krajowi, lecz jednostkom uczyniona. Ks. Liechtenstein oświadcza, że za tą koncesyą on i klub jego głosować będzie tylko w takim razie, jeżeli Koło polskie dopomoże mu do tego, by jego wniosek szkolny został odesłany do komisyi. P. Grocholski mógł ks. Liechtensteinowi odpowiedzieć: Koło uchwaliło już głosować za odesłaniem wniosku księcia do komisyi — *mein Liebchen, was willst du mehr?* Tak! ale ta uchwała zapadła w sposób, który kwestyonuje jej praktyczny wynik. Mniejszość Koła była za tem, żeby głosując za odesłaniem do komisyi, uczynić zastrzeżenie, mające zaznaczyć, iż Koło przez to nie solidaryzuje się z wnioskiem. Większość z tem się nie zgodziła — i swą życzliwość dla książęcego wniosku posunęła tak daleko, iż owo zastrzeżenie odrzuciła. Skutkiem tego mniejszość oświadczyła, iż w głosowaniu w Izbie udziału nie weźmie, lecz wyjdzie ze sali. W ten sposób sprawa odesłania wniosku do komisyi utraciła 17 głosów, a bez tych głosów odesłanie upaśćby musiało. Obliczywszy szanse powiada ks. Liechtenstein: zastrzegajcie się jak chcecie — ale głosujcie! I p. Grocholski zwołuje Koło, i owej większości, która uchwaliła głosować bez zastrzeżenia, każe cofać swoją uchwałę — ażeby w ten sposób mniejszość nakłonić do wzięcia udziału w głosowaniu.

Więc gdy przed paru tygodniami większość była przeciw zastrzeżeniu — dzisiaj każą jej być za niem. Gdy wówczas mówiono mniejszości, że jej wniosek jest niebezpieczny, szkodliwy, niewłaściwy, nie na czasie i t. p. — dzisiaj proszą tej mniejszości, aby była łaskawa to zastrzeżenie ponownie zredagować i wnieść w Kole! Nie jestże to wyższego rzędu komika?

Ale pytamy: jaką wartość mieć będzie teraz to zastrzeżenie, przed paru tygodniami odrzucone, dzisiaj przyjęte — w treści swej wnioskowi Liechtensteina przeciwne, ale uchwalone obecnie w zamiarze dla wniosku przychylnym, bo w tym celu, aby wniosek mógł się dostać do komisyi? Ta sprzeczność między treścią zastrzeżenia a zamiarem, który obecnie skłania większość do jego uchwalenia — ta sprzeczność między uchwałą poprzednią odrzucającą, a obecną, przyjmującą zastrzeżenie, odejmie temu aktowi wszelkie znaczenie, a przedewszystkiem odejmie mu cechę prawdy i szczerości. Szczerem ono jest w ustach mniejszości — obłudnem będzie w ustach większości, która je niedawno odrzuciła. Przyjęte za pierwszym razem mogło mieć znaczenie poważnego aktu politycznego — przyjęte dzisiaj szyderczy tylko śmiech może wywołać. Poważna reprezentacya tak nie postępuje!

Z Koła polskiego.

***Wiedeń**, 26 kwietnia.*

(§) Podczas wczorajszego posiedzenia Izby zgromadziło się Koło polskie o godzinie drugiej po południu dla dalszych rozpraw nad wnioskiem szkolnym ks. Liechtensteina.

Na wstępie zabrał głos ks. Kopyciński — który w dłuższej przemowie bronił merytorycznie wniosku ks. Liechtensteina, żądając, żeby Koło odesłało go do komisyi bez zastrzeżenia i w końcu zastrzegając się, że gdyby Koło przyjęło zastrzeżenie Hausnera, lub inne podobne, on zabierze głos w Izbie i będzie popierał wniosek.

Ks. Czartoryski zwraca się przeciwko mowie ks. Kopycińskiego zaznaczając, że potrzeba religijnego wychowania, a środki zalecane ku temu przez ks. Liechtensteina są rzeczą różną. Odwołanie się ks. Kopycińskiego na komisyę szkolną Sejmu galicyjskiego w tej sprawie jest niewłaściwem, ponieważ ta komisya, w której mowca przewodniczył, nie żądała bynajmniej tego, do czego zdąża wniosek ks. Liechtensteina. Duchowieństwo ma i w ramach dzisiejszej ustawy szkolnej możność wpływania na wychowanie moralne i religijne zapewnioną. Co do zapatrywania, że zastrzeżenie przedłożone Kołu przez p. Hausnera jest za długie i że ono nie ma być uzasadnionem przez wnioskodawcę w pełnej Izbie — mowca tego nie podziela, przeciwnie jest za zastrzeżeniem wyczerpującem i za jego motywowaniem w Izbie, jednakowoż co do pewnego ustępu, który merytorycznie sprawę rozstrzyga, chciałby pewnej modyfikacyi i dlatego przedstawia odmienną, łagodniejszą stylizacyę zastrzeżenia.

P. Grocholski przedstawia potrzebę sojuszu Koła polskiego z klubem księcia Liechtensteina — który rozpadłby się, gdyby wniosek ks. Liechtensteina padł zaraz przy pierwszem czytaniu. Nie przesądzając, jaką stylizacyę zastrzeżenia przyjmie Koło, podnosi, że jest koniecznem, ażeby wszyscy członkowie Koła głosowali za odesłaniem wymienionego wniosku do komisyi. Z swojej strony przedstawia krótką niemiecką stylizacyę zastrzeżenia w formie bardzo łagodnej, rzekomo opartej na odnośnym wniosku dawniejszym p. Chrzanowskiego.

P. dr. Machalski zgadza się na zastrzeżenie, jednakże sądzi, że stylizacya p. Hausnera i ks. Czartoryskiego jest nadto polemiczną, dla tego oświadcza się za stylizacyą p. Grocholskiego.

P. Szczepanowski polemizuje z ks. Kopycińskim wypowiada zdanie, że najlepiej byłoby dla nas, — gdyby wychowanie naszych dzieci opartem było na duchu i tradycyi narodowej bez jakichkolwiek obcych wpływów, rzymskich lub innych. (Przy wyrazie „rzymskich“ demonstruje głośno ks. Chotkowski przeciwko mowcy, przerywając mu wykrzyknikiem: „Patrzcie, on chce bez Rzymu!“) Mowca oświadcza się za tem że gdyby to było możebnem. najlepiej byłoby, jeśliby każdemu z członków Koła pozostawiono wolność głosowania, zwłaszcza że ci — którzy głosować będą za odesłaniem do komisyi, niesłusznie będą posądzani o klerykalizm, co byłoby nie zgodne z prawdą. — Ponieważ ważne względy przemawiają przeciwko wolności głosowania, przeto i on chce je uznać i będzie głosował za odesłaniem do komisyi przy zastrzeżeniu Hausnera lub Czartoryskiego.

Dr. Starzyński przemawia za zastrzeżeniem przedstawiając z swej strony krótko uzasadnione zastrzeżenie, w którem wypowiada, że do uchwalenia nowej ustawy szkolnej wedle wniosku ks. Liechtensteina potrzeba większości dwóch trzecich części głosów. Z tego powodu może Koło, lubo o szkodliwości wniosku jest przeświadczonem, głosować za odesłaniem go do komisyi.

Dr. Bobrzyński wypowiada, że ponieważ celem reasumowania poprzedniej uchwały Koła jest, żeby umożliwić wszystkim członkom Koła głosowanie za wnioskiem ks. Liechtensteina przy pierwszem czytaniu — przeto cała dyskusya dalsza byłaby bezcelową, jeśliby Koło nie otrzymało ze strony opozycyi jasno określonego oświadczenia, pod jakiemi warunkami opozycya głosować będzie za odesłaniem wniosku ks. Liechtensteina do komisyi.

Na to przedstawia dr. K. Lewakowski pisemny wniosek, że wtedy mniejszość Koła głosować będzie za tem, kiedy będzie już załatwioną sprawa wódczana, motywując swój wniosek tem, że nie chce jednej sprawy łączyć z drugą, czyli mówiąc innemi słowy — za wódkę głosować za wnioskiem szkolnym ks. Liechtensteina.

Wniosku tego nie poddaje przewodniczący pod rozprawę, natomiast poleca wniosek dra Bobrzyńskiego w tym kierunku, żeby opozycyjna mniejszość porozumiała się najprzód pomiędzy sobą co do ostatecznej stylizacyi zastrzeżenia.

Wniosek ten uchwalono.

P. Hausner zgadza się z tą uchwałą czyniąc uwagę, że on z ks. Czartoryskim łatwo się w tej sprawie porozumie. W końcu podnosi, że oświadczenie ks. Kopycińskiego, iż na własną rękę zamierza bronić wniosku ks. Liechtensteina w pełnej Izbie — zniewala go do zapytania Koła, czyli sprawę tę uważa za wyznaniową, a więc jako dającą każdemu wolność postępowania i głosowania, lub nie

Po wyjaśnieniu ze strony przewodniczącego uznało Koło, że to nie jest sprawa wyznaniowa.

Dziś przedpołudniem podczas posiedzenia Izby zgromadzą się osobno ci członkowie Koła, którzy są za zastrzeżeniem, w celu ostatecznego zredagowania deklaracyi

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Lwów**, 26 kwietnia.*

(*nz*) Towarzstwo „Przymierze braci“ odbyło wczoraj wieczorem w sali ratuszowej szóste swoje walne zgromadzenie. Rozpoczęte jednak o godzinie 7 posiedzenie, przeciągnęło się do późna, tak że niepodobna było wysłać już tego wieczoru sprawozdania. Uskuteczuiam to dziś, nie chcąc pozostawić bez zaznaczenia objawu życia i usiłowań tej części społeczeństwa wyznania Mojżeszowego, która pragnie szczerze wyplenić przesądy i z nieświadomych celu i zadań kraju, uczynić pożytecznych obywateli dla tej narodowości, która dla wyznania żydowskiego okazała niegdyś tolerancyę i otoczyła je opieką. Mogą być rozmaite pod tym względem zapatrywania, na jedno przecie zgodzić się mogą wszyscy, że w stosunkach, w jakich znalazła się narodowość nasza. każda przychylna nam siła, każdy żywioł, manifestujący swą życzliwość dla narodowości, jest pożądanym nabytkiem.

Towarzystwo „Przymierze braci“ zawiązane zostało w roku 1882 w celu szerzenia pomiędzy ludnością żydowską oświaty i budzenia ducha obywatelskiego, w celu także wyrobienia solidarności żydów ze społeczeństwem polskiem. Środków ku temu użyto stosownych, pozakładano czytelnie i starano się uchylać przesądy, podnosić i kształcić. Odczyty i wieczory dawane we Lwowie, obejmowały przeważnie przedmioty, treścią swoją mówiące o stosunkach polskich. W tym także celu założono czasopismo pod tytułem *Ojczyzna*, w którem, w ostatnich czasach dział polski został podwojony, co sprawozdanie wydziału zaznacza.

W sprawozdaniu tem znajdujemy także rzut oka na rozwój Towarzystwa w ciągu lat kilku i przeszkody, z jakiemi miało do walczenia. Obraz ten działalności jest zbyt obszerny, żeby go można było streszczać. podnosimy więc tylko, że nie pominięto i prądów, które się objawiły gdzieindziej, a które z konieczności musiały oddziałać i na nasz kraj, a zatem wpłynąć i na akcyę Towarzystwa paraliżująco.

Walne zgromadzenie zagaił przewodniczący p. Jakób Piepes, skonstatowawszy. że praca jest trudna, jak każda praca na niwie społecznej, wytrwałość jednak wiele zdziałać może. Zachęcał dalej nietylko do wytrwałości, ale i do kroczenia nieustannie w kierunku rozpoczętym, a nakoniec podniósł, że reprezentacya miasta Lwowa, która wprawdzie nie wielką, 100 złr. wynoszącą, ale stałą, co roku wypłacaną subwencyę uchwaliła, dała tem samem wyraz uznania użyteczności Towarzystwa. Protokół z posiedzenia przeszłorocznego odczytał p. A. Mises, poczem zabrał głos p. dr. Goldman, żądając sprostowania pewnego faktu w protokóle.

Nastąpiła potem dłuższa dyskusya o szczegółach, o odczytach urządzanych przez wydział i krytyka czynności wydziału. Zabierali głos pp. Wollerner, Grau, Feldman i Feldstein jako referent wydziału. Stan majątku i wydatków Towarzystwa przedstawia się tak: Suma dochodu 2.108 złr. 64 ct.; suma rozchodu 2.322 złr. 4 ct.; niedobór 213 złr. 40 ct. Fundusz żelazny 631 złr., od którego jednak dla kasy Towarzystwa pożyczono 315 złr. Tanich czytelń utrzymywało Towarzystwo w r. 1887 razem 35, dla których prenumerowano czasopism za kwotę 255 złr. Czasopismo zaś *Ojczyznę* wysyła Towarzystwo wszystkim czytelniom bezpłatnie.

Po wyczerpującej dyskusyi, na wniosek członka komisyi kontrolującej p. Karlsbada, udziela zgromadzenie absolutoryum i przystępuje do wyboru nowego wydziału. Wybrani zostali do wydziału pp. Samuel Horowitz, dr. Leopold Caro, Herman Feldstein, dr. Bernard Goldman, dr. Edwin Herszman, Henryk Hochfeld, dr. Edward Lilien, dr. Zygmunt Lilienfeld, dr. Natan Loewenstein, Salomon Mandel, Franciszek Konarski, Jakób Piepes, Stanisław Rittel, dr. Gustaw Roszkowski, Juliusz Tenner, Artur Mises. Zastępcy:

DOKĄD?

NOWELA

przez

Henryka Jossego.

4 (Ciąg dalszy.)

— Dobrze — mówił do siebie z zaciekłością — nie zobaczycie ani mnie, ani dzieci, ani wnuków moich!

Odezwała się w nim obrazowość wschodniej fantazyi, czy też może jakaś formułka talmudyczna.

Marzył dalej o pamiętnym dniu pożegnania. Czy to prawda, że nigdy już nie ujrzy rodzinnego domu? A ona? Przecież ona powiedziała mu wyraźnie: do widzenia, dała na pamiątkę bukiecik róż. Może to był kaprys, o którym się na drugi dzień zapomina?... Ale dlaczegóżby ona kochać go nie miała?... Tak, ona kocha go i sama przed sobą ukrywa tę miłość bez przyszłości. A może ona teraz właśnie wyśmiewa ze swoją *madame* romansowego żyda, który śmiał na nią oczy podnieść?.. Nie — bo nie jest żydem, on jest artystą, wyłącznie artystą. Zresztą postara się o taką sławę, którąby zdołała zmazać zeń owo nieszczęsne znamię pogardzonego żydostwa. Sława nie zna przesądów, nie zna zmęczenia. Przychodzi uśmiechnięta na poddasze i kładzie wieniec laurowy na głowę paryasa.

Tylko dla Juliana sława ma buzię tego samego dziewczęcia, które wówczas na łące biegało za motylami. A Judyta? Ach, przecież na świecie tylu jest buchalterów, kupców adwokatów... A panna Judyta jest wzorową dziewicą: w południe smaży cielęce kotlety na gęsim smalcu, a wieczorem grywa na fortepianie. Dla filistrów nieoceniona małżonka. Ba — uczęszczała nawet swojego czasu do pensyonatu i Julian pamięta: nieraz pomagał jej w rozwiązywaniu arcytrudnych zagadnień matematycznych. Szukali oboje owej cyfry nieznajomej, która w matematyce nazywa się *x* i ma widocznie wielki talent do ukrywania się, gdyż czasami szukanie trwało bardzo długo.

Czy Julian pamięta, czy chce pamiętać na te drobnostki? Judyta wierzy... i wątpi Oto niedawno, kiedy ścierała prochy w jego pokoiku, spostrzegła, że na ścianie brakuje tej samej fotografii, o którą Julian przed wakacyami tak bardzo prosił. Judyta smaży wprawdzie kotlety cielęce, ale mimo to posiada w swojem serduszku trochę dumy a jeszcze więcej tkliwości. Czy można kochać a zarazem obrażać?..

A jednak Judyta właśnie w tej chwili przebaczyła mu wszystko — w imię nieszczęścia które nań spadło Dziewczyna, wracając z miasta, wstąpiła do sklepu i tam dowiedziała się od ojca, że stary Apfelbaum wydziedziczył Juliana. Z początku nie chciała wierzyć, i dopiero ojciec musiał ją przekonać, odczytawszy długi list Apfelbauma rozpoczynający się od biblijnego przekleństwa a zakończony prozaiczną klauzulą, że długi wyrodnego syna nie będą płacone Judyta spojrzała na rodziców, zanotowała sobie w pamięci, że ojciec jest przeciw a matka przynajmniej poczęści za Julianem, i wybiegła ze sklepu. W kilka minut potem Perla weszła do pokoiku Juliana, zapomniawszy w pośpiechu do drzwi zapukać.

— Panna Judyta prosi do siebie — zawołała tajemniczo — ale zaraz...

Julian niechętnie poszedł za Perlą. W tak zwanym saloniku zastał Judytę jeszcze w płaszczu i kapeluszu.

— Panie Julianie — odezwało się dziewczę trochę przyciszonym głosem — niech mi pan wierzy, niech pan daruje...

Obawiała się dotknąć go jakiem nierozważnem słowem i umilkła zmięszana. Julian domyślał się, o co idzie, udawał jednak obojętnego.

— Pański tatko — zaczęła po chwili — pisał nam, że się na pana trochę... gniewa...

— I prosi zarazem, ażeby mi nie pożyczać pieniędzy? — dorzucił Julian ironicznie.

— Czyśmy na to zasłużyli? — zawołała Judyta z wyrzutem i zaraz dodała z pewną pieszczotliwą łagodnością. — Niech się pan nie martwi, tatko przecież udobrucha się Co do nas, my dla pana mamy zawsze te same uczucia; wszakże jesteśmy krewnymi.

Julian porzucił dotychczasową sztywność i serdecznie dziękował za ten objaw szczerego współczucia. Mówili z sobą prawie tak samo jak dawniej i Judycie żal było, że go posądziła o chłodną obojętność. Więc on miał wielkie zmartwienie i troski rozmaite, a ona w swem samolubstwie szukała tylko własnej osoby. Nigdy sobie tego nie przebaczy, a jego będzie za to jeszcze więcej kochać.

Nie spostrzegli się nawet, że im na rozmowie zeszły dwie godziny. Julian jeszcze raz podziękował Judycie za jej dobroć i wrócił do swego pokoiku. Nie został jednak w domu. Chwycił za kapelusz, narzucił na ramiona zarzutkę i prędko zbiegł po schodach.

Rozmowa z Judytą zwróciła niespodziewanie myśli jego na inne tory. Rozmarzony chłopiec ujrzał się nagle wobec niejasnej przyszłości. — Miał odtąd iść o własnych siłach, a prawdę powiedziawszy, nie wiedział, jak się do tego zabrać, chociaż nie wątpił ani na chwilę, że pokona wszystkie trudności. Jak zwykle, tak i teraz przyszedł na myśl Tomek Socha, w którym pokładał dziecinne jakieś zaufanie. Wierzył solennie, że Tomasz potrafi go wydobyć z kłopotu i wskazać prostą i wygodną drogę do celu. Zniecierpliwiony, rozdrażniony, chciał już pojechać fiakrem, ażeby jak najprędzej znaleść się w szkole sztuk pięknych. ale w tejże chwili powiedział sobie, że teraz powinien szanować pieniądze, i poszedł piechotą.

Pod kawiarnią Wielanda wpadł na całą gromadę artystycznej braci, pośród której zobaczył Sochę.

— Tomku, mam interes do ciebie bardzo ważny — rzekł zniżonym głosem i ujął go pod ramię — chodźmy...

— Hola! — zaprotestował któryś z towarzystwa — Tomek należy do nas. a jeżeli masz do niego interes, to hajda na górę do Wielanda. Możecie rozmówić się po cichu, my nie będziemy przeszkadzać.

— Niech i tak będzie — odpowiedział Julian — Zresztą wszyscy możecie słuchać, gdyż to nie tajemnica.

Weszli do kawiarni, gdzie zasiedli wszyscy około jednego stołu. Gdy *garson* przyniósł kawę, herbatę, dzienniki i papierosy, Tomek łyżeczką zadzwonił o szklankę, wzywając do porządku.

— Julian ma głos. proszę słuchać — mówił z komiczną powagą, nie przypuszczając, że temat bądzie nieco smutny.

Julian w krótkości opowiedział historyę swego zatargu z ojcem i zakończył rzecz patetyczną apostrofą, że woli być głodnym artystą, niżeli sytym lekarzem.

— Więc urządziłeś staremu „szopkę“ — zauważył niejaki pan Ludwik, posiadający bardzo ostry język, niezły penzel i złote serce.

— Nie „szopkę“, tylko olbrzymia „szopę“ — dorzucił inny.

— Koniec końców nie myślałem, żeś taki walny chłopiec — zawołał trzeci. — Podaj mi łapę...

— Kelner! — krzyknął ten sam, który na dole protestował przeciw odejściu Tomka — hej! przynieś-no koniaku polskiego.

Swiadomy zwyczajów chłopiec przyniósł kieliszek i flaszkę starki. Wypito na poczekaniu kolejkę.

— Basta — rzekł Socha, odstawiając flaszkę na bok. — Prawda Julku, przyszedłeś po radę?

— Tak — odpowiedział Julian.

Towarzystwo uciszyło się.

— Rzecz prosta — rozpoczął Socha. — Ponieważ chcesz być malarzem, więc musisz malować, do czego potrzeba, jak wiadomo, płótna, penzla i farb. Rzeczy te, o ile wiem, posiadasz. Ale również wiadomo każdemu że malarz musi także mieszkać i jeść, nie licząc innych drobnostek. Otóż Julku, czy jesteś mocny w tej kwestyi?...

— Brawo Socha! Mówi jak Cicero — wołali koledzy.

— Furda Cicero! Mówi jak z nót, koncertowo....

Tomek zadzwonił w szklankę i znowu się uciszyło.

— Do pierwszego mam zapłacony pokój i wikt — odpowiedział Julian. — Przyszły miesiąc może także potrafię opędzić.... zresztą mam zegarek....

— Zegarek w ostateczności — przerwał mu Socha. — Ty mieszkasz u państwa Rosenzweigów?

— Tak.

— Ile płacisz?

— Dwadzieścia reńskich za wikt i stancyę.

(D. c. n.)

pp. Wilhelm Feldman Joachim Fraenkel, Foebus Kniker, Joachim Krug, Jonasz Wiesenberg. Rewidenci rachunkowi: pp. Izydor Karlsbad, Maurycy Markheim, Henryk Sokal.

W sprawie budynków dla szkół średnich.

Zamieściliśmy w tym tygodniu szereg artykukułów o higienicznych stosunkach szkół średnich w naszym kraju. Z podanych tam, a z autentycznych źródeł czerpanych faktów, okazało się, iż stan rzeczy co do budynków dla szkół średnich jest w naszym kraju bardzo zły, i że miasto Kraków jest w tym względzie szczególniej upośledzone.

Niedawno też była ta sprawa poruszona w radzie miejskiej — a wnioskodawca, który żądał, aby deputacye Rady miejskiej dla szkół średnich tą sprawą się zajęły, wspomniał między innemi, iż niestety nie ma nadziei, ażeby rząd sam wystawił odpowiednie gmachy szkolne — ponieważ minister Gautsch w czasie swej bytności w Krakowie oświadczył, iż finanse państwa na to nie pozwalają.

Pewien złośliwy radny odpowiedział na to, że może przecież skarb państwa, który obecnie ma się zasilić 15-milionami rocznie z samej Galicyi przez podatek wódczany, mógłby takiemu wydatkowi podołać, jakiem jest wystawienie trzech budynków szkolnych. Okazuje się jednak teraz, że niepotrzeba czekać, aż owe miliony wpłyną z wódczanego podatku — bo gdzie jest dobra wola, tam i bez tego znajdą się środki na budynki szkolne.

Oto na posiedzeniu Izby poselskiej z dnia 25 b. m. rząd wniósł projekt, według którego dla obu gimnazyów w Gracu mają być wystawione budynki za łączną sumę 315.000 złr., a kapitał na ten cel ma być uzyskany przez pożyczkę w styryjskiej kasie oszczędności, z 50-letnią amortyzacyą. Rząd płaci dotychczas jako czynsz najmu tych dwóch szkół 12.451 złr. — amortyzacya zaś wraz z procentem będzie kosztować rocznie 13 387 złr. — tak, że zwiększając wydatek roczny o niespełna 1000 złr. przychodzi rząd do własności dwóch budynków, a szkoły uzyskują dobre i zdrowe pomieszczenie. Tak się robi tam, gdzie się coś chce zrobić; tak się robi w tych krajach, dla których się nie ma wiecznie na ustach frazesu o „sprzyjaniu“ — ale wobec których rząd spełnia swój obowiązek cywilizacyjny. U nas w Galicyi „finansowe względy“ nie pozwalają na to, żeby zrobić toż samo, co się dla innych krajów robi. Niech młodzież nasza marnieje w złych budynkach, a my pocieszajmy się tem, że rząd, który nam sprzyja, bardzo głęboko nad tem ubolewa!

Komisya spirytusowa.

Komitet ściślejszy komisyi spieszy się teraz z roztrząsaniem i uchwalaniem projektu o podatku od spirytusu. Dn. 25 b. m. na posiedzeniu wieczornem załatwiono się z trzema paragrafami, z 4, 5 i 6.

Paragrafy: 4-ty o opłacie od wyrabiania drożdży, i 5-ty o uwolnieniu od podatku wódki, wyrabianej na użytek domowy, przyjęto bez zmiany podług projektu rządowego z dodaniem rezolucyj; paragraf 6-ty o uwolnieniu od podatku spirytusu przeznaczonego na wywóz lub na cele przemysłowe lub podobne uległ znacznej zmianie.

Przy paragrafie 4 tym p. Menger żądał, aby spirytus, wyrabiany w fabrykach drożdży jako produkt uboczny, wolny był od podatku, aby przez to zapobiegać podrożeniu drożdży spirytusowych a zarazem fałszowaniu tych drożdży przez piwne i przez skrobię kartoflaną. Na wypadek uchwalenia paragrafu rządowego wniósł rezolucyę, wzywającą rząd do ścisłej kontroli i zapobiegania fałszowaniu.

Po dłuższej rozprawie przyjęto paragraf rządowy bez zmiany pięciu głosami przeciw trzem, a rezolucyę p. Mengera jednogłośnie.

Przy paragrafie 5-tym (o wolnem od podatku wyrabianiu wódki na domową potrzebę) p. Rogl zażądał uchwalenia dodatkowego ustępu następującej treści: Przepisy powyższe, (t. j. na początku tego paragrafu wymienione) jednak należy tak wykonywać, aby była możliwą kontrola urzędowa wyrobu wódki, wolnej od podatku, a zarazem aby ci rolnicy, którzy nie mają własnych kociołków gorzelnianych, korzystać mogli z przywilejów przyznanych. W rozprawie wzięli udział między innemi komisarz rządowy p. Baumgartner zapewniając, że rząd postara się o dostateczną kontrolę, ale oświadczył się przeciw wnioskowi p. Rogla ze względu na układ zawarty z Węgrami; wreszcie dla wyjaśnienia dodał, że małych gorzelń kociołkowych, wolnych od podatku, jest w Austryi 40.000, na Węgrzech 96.000.

Z porady p. Styrcey wnioskodawca zgadza się na to, aby swemu żądaniu nadać formę rezolucyi; po czem paragraf rządowy został bez zmiany uchwalony, a sformułowanie i uchwalenie rezolucyi odłożono do następnego posiedzenia.

Paragraf 6-ty mówi o uwolnieniu od podatku spirytusu, wywożonego za granicę, lub przeznaczonego do celów przemysłowych (a więc i do wyrobu octu) jednak z wyłączeniem spirytusu używanego do gotowania, opalenia i oświetlania. Spirytus wolny od podatku płaci po 3 ct. od litra opłaty kontrolnej.

P. Menger żąda, aby wolnym był od podatku także spirytus, przeznaczony do celów leczniczych, naukowych, do ogrzewania, oświetlenia i czyszczenia. Opłatę kontrolną pragnie mowca zniżyć do 50 ct. od hektol., zwłaszcza że kontrola jest nader trudną, a wysoka opłata skłania do defraudacyi.

Przy głosowaniu pierwsza część wniosku (o spirytusie, przeznaczonym do celów naukowych i przemysłowych) została uchwaloną sześciu głosami przeciw trzem; druga część o zniżeniu opłaty kontrolnej upadła; utrzymał się wniosek rządowy.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 25 kwietnia.

(††) Na początku dzisiejszego posiedzenia prezes gabinetu hr. Taaffe w odpowiedzi na interpelacyę p. Engla i towarzyszy względem uregulowania prawa swojszczyzny oznajmił, iż rząd starannie i dokładnie studyuje tę sprawę; lecz zebrany dotychczas materyał nie jest jeszcze dostatecznym, aby można było wprowadzić tę sprawę na drogę ustawodawczą. Sejmy pojedynczych krajów wyraziły sprzeczne ze sobą opinie. Trzy tylko Sejmy oświadczyły się bezwarunkowo za rewizyą prawa swojszczyzny, mianowicie sejmy Krainy, Istryi i Dalmacyi. Sejmy zaś Niższej i wyższej Austryi, Zalcburga, Tyrolu, Vorarlberga i Karyntyi, przeciwne są rewizyi prawa swojszczyzny. Sejmy Czech, Morawii, Śląska, Galicyi, Bukowiny, Gracu, warunkowo tylko i z pewnemi zastrzeżeniami chciałyby przyjąć zasadę, że nieprzerywany dłuższy pobyt w gminie daje tytuł do prawa swojszczyzny. Sejm czeski oświadczył zarazem życzenie, aby przyspieszono ustawodawcze zabezpieczenie robotników. Rząd spodziewa się, że ustawa o ubezpieczeniach na wypadek kalectwa i choroby wyda pożądany skutek odnośnie do ciążącego na gminach obowiązku opiekowania się ubogimi. Minister kończy obietnicą, że po dokładniejszem zbadaniu tej sprawy nie omięszka rząd wystąpić z projektem rewizyi ustaw o swojszczyźnie.

W dalszym ciągu rozprawy szczegółowej nad budżetem przy tytule „zarząd polityczny“ przemawiało wielu mowców.

p. Angerer ubolewa, że rząd tak mało zajmuje się sprawami ruchu cudzoziemców w Austryi Ludność austryackich krajów alpejskich tak małe ma zyski z obcokrajowców, podróżujących w Alpach, że cyfra tych dochodów utknie wobec olbrzymich dochodów, jakie z tego źródła czerpie np. Szwajcarya.

Pochodzi to najpierw z braku poparcia ze strony rządu, a następnie z braku wykształcenia u naszej ludności, która nie może konkurować z zagranicą. Mowca wnosi w końcu rezolucyę, wzywającą rząd, aby w ministerstwie spraw wewnętrznych ustanowił osobnego referenta dla spraw cudzoziemców w Austryi.

P. Pfeifer mówi o stosowaniu przepisów podczas epidemii, szczególnie zaś podczas szerzenia się ospy i żąda reformy przestarzałych ustaw sanitarnych.

P. Reicher użala się na przeciążenie gmin czynnościami urzędowemi i wykazuje konieczność energicznej reformy stosunków gminnych.

Hr. Hompesch podnosi szkodliwe następstwa galicyjskiej ustawy drogowej i ubolewa nad ostrem postępowaniem władzy z ludnością wiejską, która nie chce się poddawać nowej ustawie.

Z kolei przemawiali reprezentant rządu dr. Kusy i referent dr. Kathrein, poczem tytuł „zarząd polityczny w krajach koronnych“ (5,625.524 złr.) został przyjęty wraz z kosztami środków zapobiegających epidemii i epizootii (217.500).

Przy tytule „bezpieczeństwo publiczne“ przemawiał dr. Kinderman, występując przeciwko tak rozpowszechnionemu dzisiaj fałszowaniu artykułów spożywczych, poczem zręcznie zwraca mowę na kwestyę szkolną, przyczem wyraża nadzieję, że chyba Izba nie dopuści, żeby przez wprowadzenie szkól wyznaniowych fałszowano również i pokarm duchowy, którym się żywi lud. Następnie mowca wyświetla rozmaite nadużycia policyi w gminach wiejskich północnych Czech, jako to nieuzasadnione konfiskaty dzienników i t. p. Ozarkiewicz żąda zabezpieczenia ludności górskiej od dzikich zwierząt.

P. Fürnkranz występuje przeciwko fabrykacyi fałszowanego wina i octu i domaga się w tym względzie energicznej interwencyi rządu.

Mowca sądzi, iż należałoby wydać drakońską ustawę przeciw fałszerzom artykułów spożywczych

Poczem tytuł „bezpieczeństwo publiczne“ został przyjęty.

Wreszcie przyjęto dalszy tytuł „wydatki na badowę dróg“, i na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto.

Dalszy ciąg rozprawy nad budżetem jutro — 26 b. m.

Wiedeń, 26 kwietnia.

(††) Rozprawa szczegółowa nad budżetem wolnym krokiem posuwa się naprzód tak iż prezydyum zdecydowanem jest od przyszłego tygodnia wyznaczyć także wieczorne posiedzenia.

P. Richter przemawiając do tytułu „budowy wodne“ podniósł sprawę uregulowania żeglugi na Dunaju, specyalnie zaś usunięcia tej przeszkody, jaką przedstawia Struden, i wzywa rząd ażeby nie szczędził żadnych ofiar dla szybkiego załatwienia tej sprawy.

P. Proskowetz mówił o ostatnich powodziach na Morawii, które poczyniły ogromne szkody.

Mowca oblicza straty na 800.000 do 1,000.000 złr. i ubolewa, że pomimo to rząd nie uczynił nic dla tego kraju, który ze swej strony płaci do skarbu państwa przeszło 30 milionów rocznie, ale wciąż rząd łudzi nas obietnicami. Dlatego też nie ma się co dziwić że ludność morawska jest dzisiaj tak niezadowoloną i rozgoryczoną. W końcu mowca omawia potrzebę utworzenia osobnego ministerstwa robót publicznych.

Hr. Kuenburg żąda przyspieszenia robót regulacyjnych pod Lincem, zaznaczając przytem, że kraj i gminy wyznaczyły już znaczne sumy na ten cel; zwłoka zaś nastąpiła jedynie skutkiem różnicy zdań pomiędzy ministrem skarbu i ministrem handlu co do wyznaczenia na ten cel odpowiedniego funduszu ze skarbu państwa. — W końcu mowca wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby przystąpił do wymienionych robót pod Lincem przed upływem roku 1888 Nad tym samym przedmiotem szczegółowo rozwodził się reprezentant rządu Bayer.

P Türk popierał sprawę regulacyi rzek na Śląsku; Poklukar regulacyę Sawy.

P. Russ mówił także o sprawach regulacyjnych, wspominając między innemi, że Galicya mogłaby użyć na regulacyę rzek te 24 miliony które przypadną dla niej z podatku spirytusowego jako wynagrodzenie za propinacyę.

P. Jaworski przypomina, że kiedy w r. 1884 Galicyę nawiedziła wielka powódź, w której Wisła i Dniestr z wszystkiemi dopływami z brzegów wystąpiły i całe dorzecza zalały, — wniósł rząd znany projekt regulacyi rzek w Galicyi. Rząd tę samą rozpoczął akcyę, jaką w podobnych wypadkach w innych krajach przeprowadził. Niestety co do Galicyi doprowadzono tylko do narad w komisyi. Sprawa nie została w parlamencie załatwiona, a kraj wobec tych chronicznie powtarzających się klęsk cierpliwie i z ufnością (!!) oczekuje wykonania projektu. I w roku bieżącym została Galicya nawiedzona wielkiemi wylewami. Dzięki wspaniałomyślnemu darowi cesarskiemu i składkom publicznym udało się zapobiedz głodowi — teraz idzie jednak jeszcze o to, aby rolnikom dotkniętym klęską dopomódz, by mogli domy swe odbudować i pola uprawić. Mowca ubolewa, że wobec tej klęski nie mógł być Sejm zebrany, ponieważ wspólnie z rządem byłby z pewnością pomocy znacznej a szybkiej dostarczył. Że zaś do jesieni dużo jeszcze czasu upłynie, przeto mowca, nie czyniąc wniosku, prosi rząd, żeby pod gwarancyą kraju udzielił dotkniętym powodzią pożyczek — dalej, żeby w okolicach spustoszonych usypać kazał wały dla zapobieżenia podobnym klęskom na przyszłość. Mowca zwraca szczególną uwagę rządu na konieczne budowy nadbrzeżne nad Wisłą i Sanem. Okolice, położone nad granicą, przedstawiają obraz nieopisanej nędzy. Rzeka pustoszy grunta i czyni z nich nieużytki. Powodem tego jest, że regulacyę Sanu robiono nie od ujścia w górę, ale z góry kawałkami. Byłoby do życzenia, żeby galicyjskie namiestnictwo miało upoważnienie do dokonania pewnych robót, do jakiej maksymalnej kwoty, bez odsyłania planów do namiestnictwa.

Po ostatecznem przemówieniu referenta dra Kathreina tytuł „budowy wodne“ został przyjęty i Izba przeszła do obrad nad znaną nowelą wojskową

Jako referent funkcyonuje p Mattusz — W rozprawie ogólnej pierwszy przemawiał p. Türk, który oświadczył się stanowczo przeciw nowej ustawie wojskowej, która zdaniem mowcy znaczy tyle, co przedłużenie służby wojskowej o jeden rok. Ludność i tak już opłaca dostateczny podatek krwi. Dla utrzymania na należytej stopie pokojowego stanu armii powinna jaknajzupełniej wystarczyć rezerwa zapasowa.

P. Wencliczke zapowiada zmiany do nowej ustawy, jakie zamierza wnieść przy rozprawie szczegółowej. Przedewszystkiem wniesie ażeby nowa ustawa miała moc obowiązującą tylko do r. 1890.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie jutro d. 27 b. m.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 kwietnia

Rozprawa budżetowa w austryackiej Izbie poselskiej została wczoraj przerwaną, dla uchwalenia ustawy o powoływaniu rezerwistów. Równocześnie ustawa ta jest przedmiotem obrad Sejmu węgierskiego i nie ulega wątpliwości, że zostanie ona w obu parlamentach przyjęta, pomimo pewnej, zapewne nie licznej opozycyi.

Fremdenblatt donosi, że prezydent najwyższego trybunału Schmerling, wydał dnia 18 b. m. do wszystkich referentów tegoż trybunału okolnik, w którym im zaleca, aby przy wszystkich orzeczeniach w sprawach karnych, z Galicyi, Czech i Moraw, obok wyroku w języku niemieckim załączono także przekład w języku krajowym, a to skutkiem rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 4 kwietnia b. r.

Pobyt królowej angielskiej w Berlinie nie wpłynął w niczem na wyjaśnienie politycznych stosunków na dworze niemieckim i w najbliższem jego otoczeniu. Królowa widziała dwukrotnie ks. Bismarka, trzeba jednak przypuścić, że ani na audyencyi, ani przy galowym obiedzie nie rozmawiano z kanclerzem o polityce. W ogóle czuć we wszystkich wewnętrznych sprawach niemieckich pewien zastój, znamionujący oczekiwanie śmierci, lub rekonwalescencyi cesarza. Aż do stanowczej zmiany w pierwszym lub drugim kierunku trwać będzie w najwyższych sferach berlińskich zawieszenie broni, którego najświeższym objawem jest nadanie Herbertowi Bismarkowi rangi ministra.

Manifest hr. Paryża popierający tak wyraźnie żądanie gen. Bulangera może ostatecznie nie wyjść generałowi na pożytek. Znaczna część narodu, widząc że drogi pretendentów zchodzą się z drogami generała, może o nim nabrać innego, niż dotąd wyobrażenia. Tymczasem w gronie przyjaciół Boulangera widać jakieś rozdwojenie. Dziś właśnie daje on zapowiadaną od kilku dni ucztę dla swych kolegów z Izby. Sześciu z zaproszonych przez niego deputowanych dało — jak wiadomo — odmowną na to zaproszenie odpowiedź.

Francuska Izba deputowanych wyraziła wprawdzie swe zaufanie do ministra wojny, mimo tego stanowisko p. Freycineta, jako osoby cywilnej, połączone jest z wielu trudnościami. Myśl oddania teki wojny ministrowi nie należącemu do armii, była nieraz w ostatnich latach poruszaną we Francyi. Przy częstych zmianach gabinetów przekonano się, że każdy nowy minister wojny, będący z zawodu żołnierzem przynosi ze sobą do pałacu ministeryalnego gotowy projekt wielu zasadniczych reform, których dla krótkości czasu nie jest w stanie wykonać, a które najczęściej nie zgadzają się z zapatrywaniami jego następcy. Z upadkiem każdego gabinetu zmieniały się także fachowe poglądy na organizacyą armii, projekty byłego ministra odrzucano jako niepraktyczne, a na ich miejsce wprowadzano nowe, które przy najbliższem przesileniu szły znowu w zapomnienie. Ażeby temu kres położyć, zaczęto się zastanawiać nad pytaniem, czy nie lepiej będzie mianować ministrem wojny ludzi niewojskowych, którzy będą reprezentować armię w gabinecie i wobec Izb, podczas gdy techniczne kierownictwo spoczywać będzie w rękach ludzi fachowych, zajmujących w ministerstwie wojny niższe stanowiska, a tem samem nie zmieniających się z każdem przesileniem gabinetowem. Pierwszą próbą w tym kierunku była nominacya Freycineta Od razu można jednak było przewidzieć, że w armii znajdą się malkontenci, którym ta nominacya wyda się ubliżeniem dla stanu oficerskiego. Między malkontentami wymieniają gen. Saussier'a, komendanta miasta Paryża, jednego z niewielu generałów, cieszących się wielką wziętością w kraju. Wielu młodszych oficerów podziela to zapatrywanie komendanta, a usposobienie ich objawiło się w dosyć jawny sposób na wielkiej wystawie koni, na której cała wojskowość witała ostentacyjnie sędziwego marszałka Mac Mahona, ignorując z zasady obecność ministra wojny.

Położenie Freycineta może się znacznie poprawić, jeżeli potrafi wprowadzić w życie nową ustawę wojskową, czego nie dokonał żaden z ostatnich ministrów.

Nie idąc za przykładem swych poprzedników, z których każdy wycofywał projekt ustawy z parlamentu, ażeby w nim swe własne poprawki poczynić, wniósł on od razu uchwaloną przez Izbę deputowanych ustawę do senatu i w pierwszym dniu rozpraw bronił jej z wielkiem powodzeniem Najważniejszym punktem nowej ustawy jest zaprowadzenie trzechletniej służby wojskowej zamiast obowiązującej dotychczas pięcioletniej służby. Na zarzuty, jakie ten projekt napotkał w senacie odpowiedział Freycinet, przytaczając słowa ks. Bismarka. Kanclerz niemiecki oznajmił w parlamencie, że Niemcy muszą koniecznie rozporządzać trzema milionami żołnierzy „I my także — mówi Freycinet — powinniśmy wystawić taką armię, ażeby nie okazać się słabszymi od Niemców. Będzie to możebnem tylko w razie ustanowienia trzechletniej służby“. To odwołanie się do dumy narodowej usposobiło senatorów przychylnie. Uchwała miała zapaść na wczorajszem posiedzeniu.

Na ostatniem posiedzeniu angielskiej Izby gmin zaszedł fakt, który może budzić obawy w stronnictwie rządowem. Kilku mowców, a między niemi Churchill i Chamberlain oświadczyli się w sprawie samorządu irlandzkiego w taki sposób, iż stanęli oni od razu na stanowisku innem, niż to, które zajmuje gabinet Salisbury'ego. Było to dla rządu tem większą niespodzianką, iż na dwóch poprzednich posiedzeniach panowała jeszcze zupełna solidarność w szeregach większości W poniedziałek odrzucono poprawkę Gladstone'a do ustawy budżetowej wzywającą rząd do sprawiedliwszego rozdziału opłat spadkowych, we wtorek odrzucono wniosek Macarthy'ego, żądający nagany dla sądów irlandzkich; na posiedzeniu czwartkowem przy obradach nad ustawą o administracyi lokalnej rząd utrzymał się jeszcze w większości, ale w ciągu posiedzenia odezwały się po długiej przerwie owe złowrogie dla gabinetu głosy. Jeden z posłów irlandzkich wniósł, ażeby ustawę o zarządzie lokalnym, zapewniającą ludności rozleglejszy samorząd, rozszerzyć i na Irlandyę Rząd sprzeciwił się stanowczo temu wnioskowi. Sekretarz stanu dla spraw irlandzkich p. Balfour, wystąpił z dłuższą mową, w której starał się dowieść, że społeczeństwo irlandzkie nie dojrzało jeszcze do tego stopnia, by mogło korzystać z dobrodziejstwa samorządu. Samorząd byłby dziś w Irlandyi wyzyskiwanym jedynie w celach ligi narodowej i mógłby przyspieszyć wybuch socyalnej rewolucyi, dlatego też mowca radzi odroczyć urzeczywistnienie tej myśli, aż do czasu, w którym na zielonej wyspie zupełnie inne zapanują stosunki. Przeciw tym wywodom wystąpił Churchill, dawny członek dzisiejszego gabinetu; przypomniał on swym kolegom, że przed dwoma laty przyrzekł nadać Irlandyi samorząd. Mowca zarzuca gabinetowi złamanie danego słowa, jakkolwiek stronnictwo liberalnych unionistów, bez którego gabinet nie mógłby istnieć, utworzyło się właśnie na podstawie owego ministeryalnego przyrzeczenia. Churchill zakończył swą mowę uwagą, iż nadanie Irlandczykom swobód jest jedynym środkiem, który może zapobiedz zupełnemu oderwaniu się tej wyspy. Opozycya przyjęła mowę Churchilla niezmiernie hucznemi oklaskami, on zaś opuścił Izbę i nie brał udziału w głosowaniu. Chamberlain oświadczył ze swej strony, że tym razem będzie jeszcze głosował przeciw wnioskowi, ale czyni to w przekonaniu, iż słowa Balfoura nie oznaczały odroczenia tej sprawy na czas nieokreślony. Wniosek został odrzucony większością 93 głosów.

Bruksela była we środę widownią wielkiej ulicznej demonstracyi. Dnia tego odbywał się tam ślub ks. Karola Croy-Dülmen, brata arcyksiężnej Izabelli, z księżniczką Arenberg. — Między ludnością rozeszła się wieść, że podczas zaślubin cywilnych w urzędzie stanu ojciec nowożeńca, ks. Rudolf Croy-Dülmen chcąc okazać lekceważenie tej instytucyi, przybył tam w spacerowym ubiorze i z parasolem w ręku.

Rozdrażnienie wywołane tem postępowaniem objawiło się podczas uroczystości kościelnej. Przybywających do kościoła gości znieważano głośnemi obelgami i obrzucano łupinami z ziemniaków. Arcyksiążę Fryderyk, jego małżonka i członkowie rodziny królewskiej wyszli z kościoła bocznemi drzwiami, ażeby uniknąć podobnych scen przy powrocie.

O programie podróży ks. Ferdynanda po Bułgaryi donoszą ze Sofii: Książe zwiedzi historyczne miasta Plewnę i Łowczą, dalej starą stolicę Tirnowo, gdzie zabawi przez święta, następnie Szumlę i Warnę. Dotąd podróż odbywać się będzie wozami, których jest trzydzieści. — Z Warny do Ruszczuku pojedzie książę koleją, stąd do Lompolanki statkiem parowym, a z Lompolanki znowu wozami do Sofii. Cała podróż potrwa dni dwadzieścia. W świcie księcia są ministrowie Stambułow i Nacewicz, tajny radca Laaba, szef sztabu generalnego Petrow i wielu urzędników.

Według zapewnień ministra Stranskyego podróż księcia nie stoi w żadnym związku z procesem i ewentualnem skazaniem majora Popowa.

Podług takichże samych zapewnień Bułgarya jest obecnie więcej spokojną, niż którekolwiek inne państwo Na granicach stoi straż dostateczna; nie ma obawy o zakłócenie spokoju ze strony zbrojnych wychodźców.

Krótki pobyt Nelidowa w Atenach przynosi owoce. Od czasu jego wizyty w Atenach słychać coraz częściej o rozmaitych zbrojnych oddziałach, które pojawiały się na ziemiach tureckich, zamieszkałych przez Greków i Bułgarów, dalej, o uwięzieniu kilku duchownych dygnitarzy greckich, a między tymi metropolity w Seresie, o niepokojach na wyspie Krecie, wreszcie o naprężeniu stosunków między Grecyą a Turcyą. — *Agencya Havasa* donosi o tem: „Rząd grecki zaniechał wysłania osobnego posła do Konstantynopola w celu wręczenia sułtanowi wielkiego krzyża orderu Zbawiciela. Natomiast minister spraw zagranicznych zwrócił uwagę Porty na prześladowania żywiołu greckiego w prowincyach tureckich. Przedstawieniom dotyczącym jednak nie udało się przekonać W. wezyra o potrzebie utrzymania dawnego stanu rzeczy w Macedonii, przeciwnie Bułgarom udało się rozszerzyć wiarę w mniemanie, iż Grecy pragną przewrotu, aby na porządku dziennym postawić sprawę macedońską. A przecież polityka Grecyi skierowana jest wyłącznie i jedynie ku utrzymaniu dawnego stanu rzeczy; zachowywanie się rządu greckiego w sprawie kreteńskiej jest tego dostatecznym dowodem.“

Tak radzi zapatrywać się na obecne położenie głos półurzędowy z Aten. Świadczy on istotnie o naprężeniu, ale od tego naprężenia do zerwania stosunków jeszcze bardzo daleko, zwłaszcza że Anglia i Włochy, które ewentualnie mogą być zagrożone w swoich interesach morskich, czuwają bez wątpienia nad utrzymaniem spokoju w tamtych stronach.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 26 kwietnia).

Przewodniczący wiceprezydent p. Friedlein. Sekretarz prezydyum odczytuje nadesłane do Rady pisma: Dyrekcya krakowskiej Kasy Oszczędności zawiadamia, iż w r. b. kończy się czas urzędowania 12 członków wielkiego Wydziału tejże kasy. — Fornale miejscy proszą o udzielenie zapomogi na umundurowanie. — Po przyznaniu jednemu z urzędników magistratu zapomogi w kwocie 150 złr. — za czem gorąco przemawiali r. m. Kwiatkowski i dr. Weigel, zabiera głos r. m. dr. Zoll i krótko motywuje następujący wniosek: „Rada miejska przyczyni się do podniesienia obchodu 300-letniego jubileuszu zakładu naukowego św. Anny przyznaniem komitetowi zajmującemu się urządzeniem tego jubileuszu pewnej kwoty z funduszów miejskich, której wysokość uchwaloną będzie po przedstawieniu odpowiednich wniosków ze strony sekcyi skarbowej“. – Po przemówieniach r. m. Gwiazdomorskiego, Romanowicza i ponownem wnioskodawcy, odesłano wniosek do sekcyi skarbowej do sprawozdania.

R. m. dr. Weigel zawiadamia, iż miał sposobność dowiedzieć się w Wiedniu, iż na wrzesień r. b. projektowanym jest w Krakowie zjazd konserwatorów z Austryi. Uprzedza o tem, aby Rada lub sekcya szkolna zdołała się przygotować.

R. m. dr. Straszewski motywuje następujący wniosek: Uchwałą pełnej Rady m. Krakowa 26 kwietnia zapadłej uprasza się prezydenta bawiącego w Wiedniu o wstawienie się u ministra wojny za nader słuszną sprawą 28 obywateli, którzy przy ostatniej powodzi wskutek mostu wystawionego przez wojskowość pod zamkiem przez zator lodów, wskutek błędnej konstrukcyi tegoż, wielką ponieśli szkodę materyalną, — ażeby ich prośba wniesiona do ministeryum wojny 20 listopada 1887 r. była uwzględnioną. W razie zaś ostatecznym, jeżeli ów most ma koniecznie ze względów wojskowych pozostać, ażeby otwory pomiędzy przęsłami, czyli filarami z 8 na 16 metrów powiększyć dla przepływu lodów, jak niemniej pokład mostu przynajmniej o jeden metr do góry podnieść.

R m dr. Warszauer popiera wniosek — zaś r. m. dr. Pieniążek po motywowaniu wnosi co następuje:

Wzywa się sekcyę, 1) aby sprawę budowy mostu wojskowego na Wiśle pod zamkiem fachowo zbadała i ze stanowiska fachowego odpowiednie do ministerstwa wojny przeciw jego budowie wniosła przedstawienie.

Przewodniczący zwraca uwagę, iż żądane rozszerzenie otworów między przęsłami mostu jest niewykonalnem i równa się budowie nowego mostu, a należy się obawiać, iż ministerstwo wojny może zechcieć zwrotu kosztów, które byłyby znaczne, gdyż istniejący most kosztował podobno 14.000 złr.

Przemawiają również w tej sprawie r.m. Styczeń, Kwiatkowski, Chęciński i Horowitz. R. m. Chęciński widzi przyczynę tak dotkliwych w latach ostatnich wylewów w tem, iż zasypano łożysko starej Wisły. Wnosi, aby w Dąbiu uczyniono przekop dla powstrzymania wód R. m Horowicz umotywował poprawkę stylistyczną do wniosku dr. Straszewskiego

W głosowaniu wnioski dr. Straszewskiego i dr. Pieniążka wraz z poprawką rada uchwala — żądanie zaś r. m Chęcińskiego odesłano do komisyi ekonomicznej.

Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski motywuje i wnosi: Rada uchwala na dalszą budowę kanału w ulicy Basztowej zużytkować kwotę 6.259 złr., przeznaczoną na ten cel w budżecie roku przeszłego, a nie wydaną dotąd, gdyż budowa nie została ukończoną. — Wniosek uchwalono.

Imieniem sekcyi ekonomicznej nacz. wydziału p. Umiński stawia trzy wnioski o przyznanie kredytów dodatkowych w kwotach 141 złr., 23 złr. i 423 złr., wszystkie na pokrycie nieprzewidzianych wydatków. Uchwalono.

(Dok. nast.)

Kronika.

Kraków, 27 kwietnia.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dn. 28 bm. od godz 11—12 publiczny wykład dyrektora Muzeum narodowego i prof. szkoły sztuk pięknych Władysława Łuszczkiewicza „O harmonii barw ze szczególnem uwzględnieniem robót kobiecych i stroju."

Przypominamy, iż jutro w sobotę o godzinie 6 wieczorem w sali obrad Rady miejskiej, odbędzie się zebranie, celem zawiązania „Towarzystwa upiększania m. Krakowa i okolic".

Dowiadujemy się, iż dr. Arnold Rapoport z Wiednia przystąpił do Towarzystwa w charakterze członka założyciela i złożył na cele Towarzystwa kwotę 300- złr.

Arcyksiąże Rainer, generalny inspektor obrony krajowej, wczoraj wieczór pos.iesznym pociągiem przybył z Wiednia do Krakowa, a dzisiaj o godz. 3 po południu odjechał do Opawy

Na cześć księcia Windischgraetza mianowanego generałem broni załoga Krakowa urządza w poniedziałek wieczorem capstrzyk i korowód z pochodniami. Podczas korowodu, w ktorym wezmą udział wszyscy podoficerowie załogi zamknięte być mają dla ruchu wozowego ulice Bracka, Szewska i Wiślna.

W sprawie pomieszczenia szkoły realnej. Przewodniczącym deputacyi dla szkoły realnej wybranym został p. dr. Adam Asnyk. Do deputacyi należą radcy miejscy pp. dr. Wiszniewski i architekt Zaremba. Deputacya ma się zająć przedstawieniem ponownem wszelkich wadliwości szkoły w umieszczeniu dotychczasowem i zaprojektować dla niej inny lokal

Schronisko dla opuszczonych chłopców izraelickich fundacyi dra Rapoporta otwartem zostanie temi dniami. W schronisku tem pomieszczonych będzie około 30 sierót celem wyuczenia ich rękodzieł. Budynek gotowy znajduje się przy ulicy Starowiślnej na prost ulicy Miodowej i Dajworu.

Koszary dla jednego batalionu inżynieryi staną mają na gruncie należącym do skarbu wojkowego po lewej stronie za wiaduktem kolejowym przy ulicy warszawskiej. Budowa uskuteczniona zostanie z własnych funduszów wojskowości.

Śniegiem pokryte były dziś rano ulice miasta. Powietrze znacznie się oziębiło, — słowem nowa edycya zimy z wszelkiemi przykrościami daje się uczuwać. Zimno zważyć może pączki na drzewach, które po ciepłych deszczach dni ostatnich już się zazieleniły. Bardziej kapryśnej wiosny po tak dotkliwej zimie dawno nie mieliśmy.

Operetka lwowska zjeżdża do Krakowa 1 czerwca.

Podatek na cele wyznaniowe. Ministerstwo wyznań i oświaty w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i skarbu zezwoliło przełożeństwu izraelickiej gminy wyznaniowej w Krakowie na dalszy pobór procentowego dodatku do rządowego podatku konsumcyjnego od drobiu bitego na koszer w wysokości 100 procent od kaczek, 150 prct. od kur i gołębi, 200 prct. od gęsi i indyków, a to na dalsze trzy lata tj po koniec marca 1891 r.

Między Podgórzem a Wieliczką kursować będzie od 1 maja br. cztery razy dziennie omnibus prywatnego przedsiębiorstwa.

Konfiskaty. **Wczorajszy numer *Dziennika Polskiego* skonfiskowała prokuratorya lwowska za wiadomość o pobycie arcyksięcia Wilhelma we Lwowie.**

Zmarli. W Dreźnie zmarł ostatni przedstawiciel licznej niegdyś falangi „Młodych Niemiec", literat dr. Gustaw Kühne, w 82 roku życia. Należał on obok Heinego, Boernego, Laubego, Gutzkowa i Mundta do kierowników tej szkoły literackiej. Od r. 1864 do 1877 redagował w Lipsku pismo *Europa*, które było organem „Młodych Niemiec". Pisał wiele w dziedzinie biografii i krytyki, dokończył Szyllerowskiego „Dymitra" z oryginalnych zaś prac literackich zwrócił na siebie uwagę szczególniej „Nowelami klasztornemi", oraz powieściami „Wolnomularz" i „Rewolucya w Irlandyi."

Z Królestwa Polskiego. Wobec zaniku życia towarzyskiego na prowincyi w ogóle, a po wsiach w szczególności, na zaznaczenie zasługuje sposób, w jaki kółko obywateli ziemskich gub. kaliskiej, z okolic Błaszek, stara się zapobiedz coraz bardziej szerzącej się apatyi towarzyskiej Kilka sąsiednich dworów postanowiło zgromadzać się od czasu do czasu, w celu przepędzenia długiego zimowego wieczoru na wspólnej zabawie, tak potrzebnej po uciążliwej gospodarskiej pracy. Wieczorów tych odbyło się w ciągu ubiegłej zimy 10 Zebrania te obowiązywał pewien jednozgodnie przyjęty regulamin. który pomiędzy innemi zastrzegał wczesne zbieranie się, ograniczenie przyjęć do jak najskromniejszych rozmiarów, wykluczenie wszelkich win itp, natomiast obejmował różne zabawy, jak tańce, gry, teatr, deklamacya, muzyka itp. Pawedzenie tych zabaw — jak donoszą *Kalissaninowi* — pozostawiło wśród uczestników bardzo przyjemne wspomnienia, będące jednym więcej dowodem, że przy dobrych chęciach bawić się można bez nadzwyczajnych kosztów, na które nas dzisiaj nie stać.

Józio Hoffman, znany z występów w Krakowie, powrócił z Ameryki do Warszawy. Dzienniki warszawskie donoszą, iż podróż artystyczna przyniosła około 200.000 rs. zysku szczęśliwemu ojcu utalentowanego malca. Jedenasto-letni obecnie Józio ma podobno na sześć lat zaniechać zupełnie publicznych występów, a kształcić się będzie w Niemczech pod kierunkiem Albertiego, a następnie słynnego Kiela. Józio rozmawia już dobrze językami: niemieckim, francuskim i angielskim.

Posąg Maryi Teresy, którego odsłonięcie wkrótce ma nastąpić w Wiedniu, jest utworem prof Zumbuscha. Średnica tej ogromnej statuy ma u podstawy 29·7 mtr. wysokość zaś wynosi 19·36 mtr., z czego 6 mtr. przypada na samą figurę. Allegoryczne figury dokoła tronu mają 2·4 mtr. wysokości, figury jeźdźców 4·42 mtr, a płaskorzeźby 3·95 mtr. Kolumny z tyrolskiego serpentynu, zdobiące cokół z granitu czeskiego są na 4.58 mtr. wysokie Nad modelami pracowano od r. 1876 do 1887.

Z zamku Chalottenburskiego. Dzienniki niemieckie nieurzędowe przepełnione są opisami życzliwości, która się objawia wśród Niemców ku osobie chorującego cesarza. W tych dniach tłumy ludzi, jak zwykle, otaczały zamek Charlottenburski, czekając na wyjazd któregokolwiek z lekarzy lub dostojników zamku, celem bezpośredniego dowiedzenia się o stanie monarchy. Naraz pani jakaś zaproponowała stojącym, aby przesłać cesarzowi kwiaty. W mgnieniu oka tłum rzucił się do kwiaciarek, kupił kilkaset małych bukiecików fiołków, a inicyatorka tej owacyi zaniosła je do zamku. Cesarz z radością przyjął ten dowód miłości narodu swojego i napisał na kartce, aby cesarzowa przyjęła panią, która przyniosła fiołki Oczywiście monarchini niezwłocznie zadosyćuczyniła żądaniu chorego małżonka, a do pani owej, nazwiskiem Feist, z Frankfurtu, rzekła: „O. jakże ja pani dziękuję! I ja także gotowa jestem oddać moją krew serdeczną za chorego męża. Powiedz pani wszystkim, że cesarz bardzo się uradował tą oznaką miłości i każe wszystkim serdecznie dziękować. Na taką niespodziankę nie był przygotowany. Powiedz pani także iż mój mąż czuje się lepiej". — Przed kilku dniami cesarz zawezwał jednego z najstarszych i najwierniejszych sług swoich, przybocznego strzelca Beckera, który od pewnego czasu, z powodu głuchoty, zmuszony był opuścić służbę. Gdy Becker wszedł do sypialni cesarza, monarcha wyciągnął do niego obie ręce, a strzelec ucałował je z głębokiem wzruszeniem. Wówczas cesarz napisał na kartce papieru ołówkiem: „Jesteśmy obaj nieszczęśliwi, ty nie możesz słyszeć, ja nie mogę mówić. Ale ja jestem daleko nieszczęśliwy od ciebie". Szlochając głośno strzelec opuścił sypialnią cesarza, który ze łzami w oczach patrzał za od hodzącym sługą.

Z Rzymu. Dzienniki donoszą, iż niejaki ksiądz Quevedo, z dyecezyi bojańskiej złożył w darze papieżowi półtrzecia miliona franków. Całą tę olbrzymią sumę, składającą się z akcyj, obligacyj, biletów bankowych i czeków, dla niepoznania przywiózł ks. Quevedo do Rzymu w zwyczajnej torbie podróżnej. Ofiara tem większą wzbudziła ciekawość ogólną, ponieważ ofiarodawca za pośrednictwem księdza Quevedo złożył ją bezimiennie.

Wyprawa do bieguna południowego. Anglicy, zamieszkali w koloniach austryackich, Tasmanii i Nowej Zelandyi, postanowili odbyć wyprawę do bieguna południowego na wspólny koszt, który obliczono na 75.000 funtów szterlingów (750.000 rs). **Dowództwo nad tą wyprawą powierzono sir Allenowi Young'owi. Wyprawa obok interesów handlowych ma na celu poznanie okolic podbiegunowych w kierunku meteorologicznym i geologicznym.**

Odznaczenia. Cesarz udzielił radcy namiestnictwa we Lwowie Kornelowi Winterowi order żelaznej korony III klasy.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 28 kwietnia: Po raz pierwszy „Potępiona", komedya w 4 aktach przez S. Olę.

W niedzielę 29 kwietnia: Ostatnie popołudniowe przedstawienie „Gałganduch czyli Trójka hultajska", melodram czarodziejski ze śpiewami w 5 aktach Nestroya.

Wieczorem: po raz szósty, „Wesele Landszturmisty", komedya w 4 aktach zlokalizowana przez p. Jana Jakubowskiego.

We wtorek 1 maja: Trzeci występ panny Antoniny Junoszówney, „Państwo Wackowie", komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Francuska Akademia umiejętności przyznała królowej rumuńskiej jednę z swych nagród za dzieło ej, w języku francuskim napisane p. t. „Myśli królowej". Nagroda ta doręczoną będzie autorce nie w gotówce, ale w postaci trzech medali: złotego, srebrnego i bronzowego, które Akademia umyślnie w tym celu wybić kazała. Na medalach znajduje się napis dzieła królowej, jej pseudonim (Carmen Sylva) i data 1888

*** Zapowiedziany na koniec bm koncert panny Miry Heller, uczennicy państwa Souvestre Paschalis, został odwołany. Panna Heller bowiem ma w pierwszych dniach maja wystąpić na scenie lwowskiej wraz z p. Floryańskim w „Carmenie", w której to roli w ubiegłym sezonie z tak niezwykłem powodzeniem debiutowała

*** Złoty medal państwowy otrzymał na jubileuszowej wystawie międzynarodowej w Künstlerhauzie wiedeńskim Leopold Herowitz z Warszawy za obraz swój zatytułowany „Pierworodny".

*** Warszawska firma Gebethnera i Wolffa wydała popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów p. t. „Ogród wiejski". Jest-to przekład niemieckiego dziełka, napisanego przez Franciszka Goeschke, nauczyciela ogrodnictwa w pomologicznym instytucie w Prószkowie (Proskau), a uwieńczonego dyplomem honorowym na konkursie Stowarzyszenia ogrodniczego w Niemczech. Przekład opatrzony jest drzeworytami.

*** O P. Antonim Piotrowskim artyście malarzu umieścił osobny fejleton *N. W. Togblatt* z powodu wystawy prac artysty z czasów wojny serbsko-bułgarskiej

*** Na wystawę zjednoczonego Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadszedł: Unierzyckiego „Portret chłopczyka" (Cyklista)

Dział ekonomiczny.

Konkurs rękodzielniczy Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie, ogłasza konkurs na wyroby rękodzielnicze niżej wskazane, któreby zalecały się nietylko formą odpowiadającą względom estetycznym, czystem i ścisłem wykonaniem ale również swą taniością i praktycznością w zastósowaniu do codziennego użytku — konkurs ogłasza się tylko dla rękodzielników krajowych zamieszkałych w Galicyi, a mianowicie:

1) Z działu wyrobów metalowych:

Dwa stołowe lichtarze, ręczny mniejszy lichtarz i podstawa pod lampę stołową naftową Przedmioty te mają być nie z żelaza. lecz innego metalu wykone w sposób toczony lany lub klepany. Cena całego garnituru nie powinna w handlu przekraczać kwoty 10 złr Premia wyznacza się za cały garnitur 120 złr. ewentualnie za lichtarze 60 złr. i za lampę 60 złr.

2) Z działu wyrobów z drzewa:

Dwie ramy do obrazu lub lustra, jedna z tych ma być tylko hyblowana, bez ozdób rzeźbiarskich, druga złecona z ornamentacyą wykonaną z masy. Wielkość każdej ramy 75/60 cent. w świetle. Cena tych ram nie ma przekraczać 5 złr. za każdą. Nagroda wyznacza się po 75 złr. za każdą ramę.

3) Z działu robót konwisarskich:

Dwa średniej wielkości (około 60 cent.) lichtarze kościelne z cyny i jedna lampa kościelna stojąca lub wisząca (na wieczny ogień). Cena tych wyrobów nie może przekraczać w handlu kwoty 24 złr za lichtarze i 20 złr. za lampę. Nagroda za cały garnitur oznacza się w kwocie 130 złr.

4) Z wyrobów blacharskich:

Latarnie powozowe z blachy żółtej lub białej trojakiego gatunku. Cena najlepszego gatunku nie może być większa nad 12 złr. za parę, drugiego gatunku nad 8 złr. trzeciego nad 6 złr. Nagroda wyznacza się za cały garnitur w kwocie 100 złr.

Przedmioty wykonane w myśl niniejszego konkursu nawet i premiowane pozostają własnością konkurujących

Jako ostateczny termin do nadsyłania wyrobów pod adresem: „Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie" naznacza się na dzień 30 października 1888 roku. Przedmioty zaś mają być opatrzone dewizą, pod którą w osobnej kopercie opieczętowanej będzie wymienione nazwisko rękodzielnika z podaniem miejsca zamieszkania. Następnie będzie urządzona wystawa okazów nadesłanych, do których ocenienia i premiowania zarząd Muzeum zaprosi rzeczoznawców.

Lwów dnia 20 kwietnia 1888 roku.

Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego.

Zmiana cła we Francyi. W Izbie poselskiej uchwalono dn 24 bm. cło od alkoholu w wysokości 40 franków, a zniesiono cło od kukurudzy, przeznaczonej na wyrob krochmalu. Ta ostatnia uchwała zniosła tem samem poprzednią uchwałę, według której cło od kukurudzy miało wynosić 3 franki.

Targ bydła drobnego. Wiedeń, d. 26 kwietnia Na dzisiejszy targ dostawiono 3578 sztuk cieląt, 3495 sztuk świń żywych, 581 sztuk świń zabitych, 227 sztuk owiec zabitych i 2615 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta zabite po 28 do 36 ct., za wyborowe 42 do 56 ct., za cielęta żywe po 25 do 34 ct, za wyborowe po 40 do 44 ct, za prosiaki po 27 do 38 ct., za świnie zabite ciężkie po 45 do 46 ct.; za zabite owce po 25 do 40 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 5 do 12 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 27 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	733.9 mm	736,8 mm	738,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°0	+0°.2	+2°9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 3	N 1	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	92%	76%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10 deszcz	10 śnieg	10

Uwagi: W nocy deszcz, rano i przed południem śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Prywatne.)

Wiedeń, 27 kwietnia. Mniejszość Koła polskiego, chcąca tylko warunkowo t. j. z zastrzeżeniem głosować w Izbie za odesłaniem szkolnego wniosku ks. Liechtensteina do komisyi, odbyła wczoraj osobną naradę, na której wybrała komitet złożony z pp. Hausnera, ks. Czartoryskiego i Chrzanowskiego w celu zredagowania wymienionego zastrzeżenia. Dziś odbędzie mniejszość jeszcze jedno zgromadzenie w celu aprobaty zastrzeżenia, które następnie będzie Kołu przedłożonem.

Wiedeń, 27 kwietnia. *Polit. Corr.* donosi, że austro-węgierski ambasador w Petersburgu hr. Wolkenstein uda się na kilkomiesięczny urlop. W niebytności jego prowadzić będzie interesy pierwszy radca legacyjny br. Aerenthal.

Wiedeń, 27 kwietnia. *Polit. Corr.* i *Corr. de l'Est* zaprzeczają zgodnie, jakoby istniało w Serbii przesilenie gabinetowe. Mimo tego mogę zapewnić na podstawie najlepszej informacyi, że przesilenie ministeryalne istniało i że tylko chwilowo odroczonem zostało w nadziei, że stronnictwo radykalne zdoła się skupić razem i że odtąd postępować będzie zgodnie z życzeniami korony. Jedna i druga nadzieja wobec faktycznie istniejących stosunków jest płonną, dlatego o zażegnaniu przesilenia na czas dłuższy mowy być nie może.

Bukareszt, 27 kwietnia. Urzędowy komunikat donosi, że rozruchy chłopskie z wyjątkiem dystryktu Dombrowica, wszędzie indziej stłumiono.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 kwietnia. (Posiedzenie Izby poselskiej). W dalszym ciągu ogólnej rozprawy nad projektem ustawy o powołaniu rezerwistów, oświadcza się Engel przeciw projektowi, który tylko nowe ciężary na ludność nakłada.

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb zwraca się przedewszystkiem przeciwko tym, którzy własne siły Austryi zbyt nisko cenią i nazywają ją karłem. Sprzymierzeńcy Austryi mają o niej stanowczo lepsze wyobrażenie. Należy nam zawsze mieć na pamięci wyrazy: naród, który nie umie wszystkiego dać dla ocalenia swego honoru, nie jest nic wart.

Jeżeli z przeciwnej strony wskazują na skąpe motywa projektu, to z tego nie wynika, aby ustawa nie była konieczną, tylko że czasem trudno tę konieczność określić.

Prawda, że w projektach wojskowych zwykle żąda się więcej — ale w tej sprawie Austrya nie przoduje, musi przeto ograniczać się do tego, co niezbędne. Nie żąda się tu niczego, coby nie było w interesie państwa niezbędnie potrzebnem.

Władza wojskowa mogłaby może i na podstawie dzisiejszych ustaw zatrzymywać rezerwistów pod bronią. ale rząd nie uważa takiego postępowania za rzetelne i dlatego zwrócił się z zaufaniem do obu parlamentów. Pewien brak szczerości zachodzi tu w każdym razie, ale nie ze strony rządu; tkwi on w duchu epoki, gdyż wszyscy mówią dziś o pokoju, a każdy zbroi się do walki.

Co się tyczy ciężarów, jakie ludność ma ponosić, są one bez wątpienia wielkie, ale Austrya jest między innemi państwami europejskiemi najmniej wydatkami na cele wojskowe obciążoną. Zajmujemy pierwsze miejsce w rzędzie tych państw, które oszczędzanie sił ludności posuwają do ostatecznych krańców. ale tylko silny organizm może na pewne liczyć na pomoc swych przyjaciół a chcąc bronić swych własnych interesów, należy przyjąć na siebie pewne zobowiązania.

Projekt jest nieuniknionem, trwałem uzupełnieniem ustawy wojskowej. Dotychczasowy kontyngent siły zbrojnej wystarcza zaledwie do niezbędnego wyćwiczenia żołnierzy podczas pokoju.

Budapeszt, 27 kwietnia. Izba poselska przystąpiła do rozprawy ogólnej nad projektem do ustawy o rezerwistach. Minister obrony krajowej bronił wniosku przez wzgląd na odpowiednie funkcyonowanie siły zbrojnej. Przedłożona ustawa nie dąży do tego, by ciężar zwalić wyłącznie na rezerwistów, co przecież mogło się zdarzyć na mocy ustawy obowiązującej, lecz chciano pociągnąć do obowiązku także rezerwę zapasową i dlatego przedłożono ustawę. Tisza protestował energicznie przeciw wrogiemu tonowi, jaki się odzywał ze skrajnej lewicy przeciw armii i przypomniał jej zasługi. W przedłożonej ustawie nie chodzi bynajmniej o przedłużenie służby o jeden rok. Do przygotowań w celu zabezpieczenia kraju nie można przecież przystępować dopiero wtedy, kiedy się już zanosi na wybuch wojny.

Berlin, 27 kwietnia. Dzisiejszy biuletyn o g. 9 rano mówi, że cesarz miał w nocy sen dobry i czuje się pokrzepionym. Gorączka w godzinach rannych ustaje zupełnie — wieczorami pojawia się słaba Ogólny stan okazuje powolny ale stały postęp.

Berlin, 27 kwietnia. Królowę angielską odprowadziła wczoraj wieczór cesarzowa Wiktorya wraz z członkami rodziny cesarskiej na dworzec kolei, gdzie nastąpiło wzruszające pożegnanie. — Tłumy ludu życzliwie żegnały odjeżdżającą królowę.

Berlin, 27 kwietnia. *Reichsanzeiger* ogłasza zamianowanie hr. Herberta Bismarka ministrem.

Nancy, 27 kwietnia. Wczoraj wieczór były tu manifestacye na cześć Boulangera. Zwolennicy jego odbyli pochód przez miasto i udali się do prefektury, gdzie pod oknami śpiewali, a do gmachu stowarzyszenia studentów rzucali kamieniami. Jeden policyant jest ranny; żandarmerya rozprószyła manifestantów.

Sofia, 27 kwietnia. Książę wyruszył dziś na objazd kraju. Żegnając się z oficerami na podwórzu pałacu rzekł, iż jedzie odwiedzić towarzyszy w północnej części kraju i liczy na to, że oficerowie dochowają mu i nadal zaufania, którego dotąd dawali dowody.

Belgrad, 27 kwietnia. Gabinet podał się do dymisyi. Utworzenie nowego gabinetu powierzono Mikołajowi Christiczowi.

Nowy gabinet utworzono w następujący sposób: Mikołaj Christicz prezes gabinetu i minister spraw wewnętrznych, Mijatowicz min. spraw zagranicznych, gen. Proticz min. wojny, Jerzy Pantelicz min. sprawiedliwości, Bogiszewicz min robót publicznych, dr. Władan Georgewicz min. oświaty i wyznań i tymczasowo min. handlu, wreszcie Rakicz min skarbu.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 27 kwietnia 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	78	90
Zjednoczony dług w srebrze	80	40
Austryacka renta złota	110	—
5% austryacka renta (marcowa)	93	73
Akcye banku austro-węgierskiego	867	—
Akcye kredytowe	274	25
Londyn	126	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	03½
Dukaty austryackie	5	96
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	25

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Muzeum techniczno - przemysłowe miejskie (gmach Franciszkanów), otwarte codziennie od godziny 10 do 6. Wstęp 20 centów. W niedziele od 10 do 6 bezpłatnie.

Kraków, dnia 27/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	104 50	105 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	62 10	62 50
20-to frankówka złota	10 —	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	88 5	90 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	101 50	103 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 —	92 -
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 —	100 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	92 —	93 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	87 50	89 —
4½% „ „ „ „ „ . .	93	94 —
5% „ „ „ „ „ . .	99 50	100 50
5% „ „ „ „ „ z prem. 10%	99 50	10[illegible] 50
5% „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 25	97 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 50	101
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89	91 —

Lwów, dnia 26/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	278 —	283
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 75	10[illegible] 85
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 —	94
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	88 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91 50	92 75
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 40	97 7[illegible]
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	101 60	102 75
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	88 50	89 75
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 26/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 5[illegible]	100 95
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	90 -	90 30
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 50	100 10
5% „ „ „ II „ „ „ 100	98 70	99 -
5% „ „ „ III „ „ „ 100	98 10	98 50
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	93 —	93 35

Wiedeń, dnia 26/4.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	79 10	79 30
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 4	80 65
4% „ „ złota . . . „ „ 100	110 25	110 45
5% „ „ papier. nowa „ - 100	93 85	94 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 —	13 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 50	1[illegible]4 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 60	139 -
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	166 25	167 -
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 25	6 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97 05	97 70
5% „ papierowa . „ „ 100	86 35	86 55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	1[illegible]4 75	115 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 —	122 25
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 -	122 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 25	124 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	102	102 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 40	102 [illegible]
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 75	104 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 —	105 60

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118 75	118 50
[illegible] „ z 1878 „ „ 1	1[illegible]5 -	106
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	23 —	33 40
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	19 —	19 3

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 50	[illegible]2 20
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 5	1[illegible] 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	[illegible]00 25	[illegible]00 75
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	96 75	97 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	10[illegible] [illegible]0	1[illegible]1 2[illegible]
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 25	102 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	87 90	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 3	4 -
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 10	100 50
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 25	101 50
4% „ „ „ „ „ 100	10[illegible] 10	100 6
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 —	104 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	97 75	98 25
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 60	99 [illegible]
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 90	101 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	79 70	80 30
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88	88 50
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124 70	125 20
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	97 60	98 -
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 —	143 50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97 40	98 —
5% Nordosty . . . . „ 300 „ „ 100	96 50	97 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 60	8 9[illegible]
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181 25	182 25
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	54 -	50 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 5[illegible]	118 50
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	19 —	19 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	57 —	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 45	17 80
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 4[illegible]	11 70
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	20 —	21 —
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	— —	35 —
4½% Tryestońskie . . „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ . . . . „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	104 50	105 —
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	89 -	89 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	274 40	274 80
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	276 50	27 —
30·—	Laenderbank . . . . „ 200 „	209 50	212 —
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	867 —	869 —
12·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	19[illegible] —	193 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	—	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 złr.	174 75	175 25
117[illegible]	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2494 —	2498 —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 210 „	196 80	197 30
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	220 —	225 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	141 25	141 75
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	184 50	185 —
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	172 50	173 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	225 3	225 70
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	78 75	79 25
16·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	358 -	360 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 96	5 98
20-to Frankówki . . . . . „ „	10 03	10 05
20-to Markówki . . . . . „ „	12 44	12 46
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10 35	10 37
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie . . . . „ „	49 7	49 85
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	105 —	105 2[illegible]

Magazyn Mód
A. ZAWADZKIEJ
ulica Gołębia, 14, I piętro,
podaje do wiadomości, iż został zaopatrzony w znaczny wybór najświeższych
kapeluszy i modeli
na sezon letni. 697 1 4

Czysta żytniówka na starkę.

Zarząd dóbr hr. tarnowskiego w Gumniskach pod Tarnowem przyjmuje zamówienia
na rafinowany spirytus żytniowy,
ręcząc za prawdziwość i czystość. Wysyłka uskuteczni się w czerwcu w beczkach i beczułkach według zamówienia, najmniejszą ilością paczka pięciokilowa (około 4 litry). Cena za 1 litr wyżej 90° Tr. 40 ct. w. a. Przy odbiorze wyżej 25 złr. stosowny rabat. 693 1 2

Do handlu korzennego i win w Krakowie potrzebny jest
praktykant
zamiejscowy, mający najmniej lat 14, dobrze wychowany i uczciwych rodziców.
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 698 1

Bona Niemka
z dobremi świadectwami poszukuje posady do jednego lub kilku dzieci.
Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy". 699 1 3

Administracya
„Głosu Polskiego"
w Krakowie
ulica Jagiellońska, L. 11,
poleca

Sekretarza miejskiego, wszechstronnie uzdolnionego, posiadającego praktykę, znajomość ustaw administracyjnych i kasowości, mogącego złożyć odpowiednią kaucyę.

Buchaltera uzdolnionego, obznajomionego dokładnie z prowadzeniem ksiąg i z korespondencyą, posiadającego chlubne świadectwa.

Buchaltera rutynowanego, mogącego przyjąć zajęcie między godz. a 10 wieczór za przystępnem wynagrodzeniem.

Nauczyciela prywatnego, który dzieci, niemogące dla jakichkolwiek powodów uczęszczać do szkoły, przysposabia do egzaminu prywatnego w szkołach średnich krajowych lub zagranicznych.

Realność w Krakowie, tuż obok plant pięknie położoną, składającą się z parterowego domu murowanego o 7 pokojach i kuchni, kilku komórkach, piwnicy, strychu i t. d., w których 5 partyj mieszkać może, jest pod bardzo przystępnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania.

Poszukuje się posady kontrolera, kasyera lub urzędnika przy jakim banku, towarzystwie kolei i t. p., z najmniejszą płacą 700—800 złr. rocznie. Kaucyę 2000 złr. da natychmiast. Tenże przyjąłby zarząd kamienicy lub zakładu jakiego, a najbardziej miejsce kasyera lub kontrolera w zakładzie kąpielowym. Petent trzymał dotychczas dzierżawę, a ostatnie dwa lata był administratorem majątku ziemskiego.

Do cukierni dwóch praktykantów. W jednej z pierwszorzędnych cukierni w Krakowie potrzeba dwóch praktykantów z ukończoną I klasą gimnazyalną lub realną.

Dom mieszkalny w Krakowie na przedmieściu, z ogrodem przynajmniej jedno-morgowym, o 3 lub 4 pokojach z kuchnią, stajnią i piwnicą, potrzebny jest do kupna natychmiast.

Dwóch uczni do handlu pierwszorzędnego w Krakowie potrzeba natychmiast.

Dworek z ogrodem lub podwórzem, albo też odpowiedni plac pod budowę willi w najbliższem przedmieściu Krakowa, chce natychmiast kupić w cenie od 10.000 do 15.000 złr. Może także być kamienica w śródmieściu wraz ze sklepami. 700 1 2

Siewniki rzędowe
najlepszej i najtrwalszej konstrukcyi dostarcza za kilkoletnią gwarancyą
UMRATH i Spółka
fabryka maszyn rolniczych
Praga-Bubna. 200 7 7
Katalogi na żądanie darmo.
Filia we Lwowie pod własną firmą.

DOM
dwupiętrowy z oficynami i przyległym ogrodem **w Półwsiu Zwierzynieckiem przy Krakowie, L. 21,** z 10% dochodem, jest z wolnej ręki zaraz **do sprzedania.** 677 2 3

Trawa miodowa
(Holcus lanatus) 217 22 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

WEŁNĘ
z owiec krajowych
zakupuje
Towarzystwo handlu skór i sukna
w Łańcucie. 685 2 3
Uprasza się o nadesłanie próbek.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932. Buda Peszt Nr. 1528.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.
Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR"
osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny,** zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.**
Inżynier-technolog **Gustaw Ritter.**
156 56 0 *Warszawa, Królewska, 39.*
Reprezentant na Galicyę: Zygmunt Wasilkowski, ul. Batorego, 8.

FRANCISZEK TITL
skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych
w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,
poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.
Założony w roku 1842. 389 15 25

Nie ma więcej bólu zębów
kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów
Dra POPPA Anaterynowej wody do ust
lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnem zaś użyciem
Dra Poppa proszku lub pasty na zęby
utrzymuje się **ciągle zdrowe i piękne zęby.**
Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.
Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i złr. 1·40; **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach złr. 1·22; **aromat. pasta** 35 ct.; **proszek do zębów** w pudełkach 63 ct., **Kit do zębów** w pudełkach 1 złr.; **Mydło ziołowe** 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anatherynowej wody, która według rozbioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 155 26 52

Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski apt. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., J. Wiśniewski, droguerya, Wilhelm Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy. J. Zapłatalski, Porębski i Zimler, Ed. Krautler skład materyałów apt.; w Podgórzu Skakalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., J. Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki i Pion, E. Rank apt., A. Tenczyn apt., Ł. Chodacki apt., Scherfl kup.; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler i J. Kolassa apt.; w Suchy K. Czerniecki apt.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Żołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm apt.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A Kalinowski apt.; w Busku M. Zahradnik apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Zyinirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Liny z drutu stalowego.

FABRYKA LIN KONOPNYCH i DRUCIANYCH
oraz
wszelkich wyrobów powroźniczych
Karola Wałkowińskiego
w Krakowie
poleca
liny przewozowe z drutu styryjskiego wraz z przyrządami,
liny transmissyjne z podolskich ruskich lub Manilla konopi,
które według najnowszego systemu są w młynach używane zamiast pasów. — Zaplatanie i skrócenie takowych przez mego monteura jest uskuteczniane.
Fabryka dostarcza: **pasów do maszyn, węży do sikawek, wiaderek do ognia, przyrządów do gimnastyki i pływania, uprzęży dla koni** i t. p. 647 3 6

Liny z drutu cynkowego i osmolone.

Nächste Ziehungen schon am
1. Mai: Oesterreichischen Kreuzlose. 1. Mai: Italien. Kreuzlose.
14. Juni: 3%ige 100 Frcs. Serbenlose.
1. Juli: Ungar. Kreuzlose. 1. Juli: Dombaulose.

Haupttreffer: 15.000 bis 100.000 Gold-Lire, ö. W. fl. 60.000, fl. 25.000, Gold-Francs 100.000 u. s. w.
Diese so sehr beliebten und **garantirten** Lose haben **jährlich 18** Ziehungen. — Wir verkaufen diese Lose gegen **baar** stets **coursmässig** oder in Raten, u. zw.: **Bezugscheine auf ital. Kreuzlose**
2 Lose in 18 monatl. Raten à fl. 2.—
3 Lose in 18 monatl. Raten à fl. 3.—
5 Lose in 22 monatl. Raten à fl. 4.—
10 Lose in 22 monatl. Raten à fl. 8.—
wobei wir ein jedes Los von einer anderen Serie geben, und so die Gewinnchance zu erhöhen. — Ferner empfehlen wir nachstehende vorzügliche Gruppen u. zw.:

Ein 3% 100 Francs Serbenlos
Ein italienisches Kreuzlos
Ein Dombau-(Basilica)-Los
Ein ungarisches Kreuzlos
Jährlich 15 Ziehungen
gegen 17 Raten à fl. 5.— oder 22 Raten à fl. 4.—.

Ein Dombau-(Basilica)-Los
Ein italienisches Kreuzlos
Ein österreichisches Kreuzlos
Ein ungarisches Kreuzlos
Jährlich 13 Ziehungen
gegen 17 Raten à fl. 4.— oder 23 Raten à fl. 3.—.

Ein italienisches Kreuzlos
Ein österreichisches Kreuzlos
Ein Dombau-(Basilica)-Los
Jährlich 10 Ziehungen
gegen 17 monatlichen Raten à fl. 3.—.

Jedes Los muss gezogen werden. Bei Kreuz- und Dombau-Losen kann jedes Los 2 Treffer machen. — Spielrecht gleich nach Erlag der ersten Rate.
Bei Bestellungen erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung. **Ziehungslisten sowie Verlosungkalender senden wir gratis und franco.**
Bank- und Wechslergeschäft
M. J. Guth & Comp.
Wien, I., Kohlmarkt, 5. 669 3 3

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka;** wobec „Kolonizacyi" i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę:
Nasze stosunki społeczno-polityczne
naszkicował z życia
Dr. Seweryn Robiński.
(Str. 216 i XII.) 1926 14
Księgarnia **Stuhr'a w Berlinie.**

Dra ANJELA
Zakład wodoleczniczy
Zuckmantel
(na Szląsku austryackim).
Med. Dr. Urbaschek
ordynuje 632 6 0
od l kwietnia do 15 października b. r.

2 młodzieńców
zamiejscowych, z ukończoną co najmniej II klasą gimnazyalną lub realną, uczciwych rodziców, dobrze wychowani, chcący się poświęcić zawodowi handlowemu, mogą być przyjęci **na praktykę** w jednym z pierwszorzędnych handli w Krakowie. 695 2
Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy".

Najlepszym
Papierem na Cygareta
jest prawdziwy
LE HOUBLON
wyrób francuski 253 21 36
CAWLEY'A i HENRY'EGO w Paryżu.
Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zalecają pp. **Dr. J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann,** profesorowie chemii przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.

500 FEUILLES — FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE — 17, rue Béranger, à PARIS

Poszukuje się
wspólnika
lub też nabywcy handlu win i towarów kolonialnych na prowincyi.
Bliższa wiadomość listownie pod adr. **A. T.** poste restante **Niepołomice** pod Krakowem. 682 2 3

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza
Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp.: E. Radlera, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, W. Redyka, F. Sobierajskiego, F. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kelera i J. Kolassy; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. ulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucicie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Ranka i M. Adlera (apteka Engla); **w Wieliczce** w apt. B. Miecziński; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w apt. Graffa i Herdliczki. 126 15 52

MASŁO
doskonałe kuchenne po **4 złr., niesolone, deserowe po 4 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 6 0

Powóz wiedeńskiej fabryki
wózek, sanki i meble
do sprzedania.
Bliższa wiadomość pod Nr. 80 w Liszkach pod Krakowem. 633 3 3

Cognac prawdziwy stary leczniczy, sprowadzony wprost z Cognac, utrzymuje w najlepszym gatunku w butelkach po 2 złr. 50 ct. i 2 złr. 50 ct. apteka Blumenfelda we Lwowie. 98 1

NASIONA
buraków pastewnych we wszystkich gatunkach **marchwi pastewnej** olbrzymiej, **kukurudzy amerykańskiej „Koński ząb",** oraz **nasiona ogrodowe warzywne,** wszystko oryginalne, świeże, z gwarancyą kiełkowania już otrzymał i poleca
Handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie. 399 7 8

Premiowane na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 r. wina lecznicze.
MALAGA
z fosforanem wapniowym
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Wino to wprowadza do organizmu materyę potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm.
Główny skład w aptece pod „złotym słoniem" 102 14 0
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 cent.
Skład dla Krakowa w aptece Wgo **E. Stockmara,** ulica Grodzka.
Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka pod „złotym słoniem" H. Blumenfelda we Lwowie.

Ogłoszenie.
Magistrat miasta powiatowego **Myślenice,** położonego nad rzeką Rabą, w górskiej, lesistej, uroczej i nader zdrowej okolicy, chcąc ułatwić gościom, przybywającym tu rok rocznie na świeże powietrze, tak najem pomieszkań, jakoteż nabywanie dobrych i zdrowych wiktuałów spożywczych, zawiadamia niniejszem Szanowną P. T. Publiczność, **iż prowadzi w biórze swem dokładną ewidencyę wynająć się mogących pomieszkań** i że zgłaszającym się do Magistratu dokładnych pod tym względem udzielić może informacyj. — Celem ułatwienia działalności Magistratu w tym kierunku, zawiązał się osobny komitet, złożony z kilku osób.
Z Magistratu miasta Myślenice, 20 kwietnia 1888 r.
681 2 3 Burmistrz *A. Uchacz.*

Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.
Fortepiany na raty
dla Wiednia i prowincyi,
koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 250 złr. do 350 złr. Pianina od złr. do 600 złr.
Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII. Burggasse 71. 145 28 0

Główna wygrana ewent. 500.000 marek. | **Ogłoszenie szczęścia.** | **Wygrane poręcza państwo.**

Zaproszenie do udziału
w wygranych
na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej,
na której
9 milionów 160.290 marek
z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 95.500 losów obejmuje, są następujące, a mianowicie:
Największa wygrana jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

Premia		**300.000**	marek.	**26** wygranych	po	**10.000**	marek.
1 wygrana		**200.000**	„	**56** wygranych	po	**5000**	„
1 wygrana		**100.000**	„	**106** wygranych	po	**3000**	„
1 wygrana		**90.000**	„	**257** wygranych	po	**2000**	„
1 wygrana		**80.000**	„	**2** wygrane	po	**1500**	„
1 wygrana		**70.000**	„	**515** wygranych	po	**1000**	„
2 wygrane	po	**60.000**	„	**839** wygranych	po	**500**	„
1 wygrana		**55.000**	„	**120** wygranych po **200**, **150** marek.			
1 wygrana		**50.000**	„	**3.020** wygranych po **145** mrk., **7902**			
1 wygrana		**40.000**	„	wygranych po **124**, **100**, **94** m., **7848**			
1 wygrana		**30.000**	„	wygranych po **67**, **40**, **20** marek,			
7 wygranych	po	**15.000**	„	razem **17.800** wygranych.			
1 wygrana		**12.000**	„				

które w przeciągu niewielu miesięcy w **7** oddziałach **z pewnością** wyciągnięte będą.
Główna wygrana 1ej klasy wynosi 50 000 marek, w 2ej klasie podnosi się na 55 000 marek, w 3ej na 60.000 m., w 4ej na 70.000 m., w 5ej na 80.000 m., w 6ej na 90.000 m., w 7ej na 200.000 m, a **z premią** wynoszącą 300 000 marek ewentualnie na 500 000 marek.
Na **pierwsze ciągnienie,** oznaczone **urzędownie**
kosztuje **los oryginalny tylko 3 złr. 50 c. w. a. — połowa losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct. w. a. — ćwiartka losu oryginalnego 90 ct. w. a.**
te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu, z herbem państwa po frankowanem nadesłaniu należytości lub za zaliczką poczt.,** nawet do **najdalszych okolic przezemnie rozsyłane będą.**
Każdemu z biorących udział **zaraz** po odbytem ciągnieniu przesyłam **urzędową listę ciągnień nawet bez zażądania.**
Plan ciągnienia z herbem państwa, w którym wkładki i podział **wygranych** na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam **naprzód darmo.**
Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy
zajmuję się **sam wprost** do interesowanych **punktualnie i pod ścisłą dyskrecyą.**
Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend.
Upraszam zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **5 maja b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:
Samuel Heckscher senr.,
Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 649 4 4

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR
Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (eczema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 113 34 0
W Paryżu u aptekarza **J. FERRÉ,** 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie, ul. Kopernika, Nr. 3 — w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20 — w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,
poleca swojego wyrobu
ZNAKOMITE ŚRODKI
odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką delikatną. — **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa, wągry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda liliowa
plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 centów.

Krem oryentalny biały
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.
Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz nierówna, szorstka i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 centów. 94 52 0

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika, L. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice, L. 20, i w Czerniowcach.